

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Poniedziałek, 7 września 1953 r.

Rok II Nr 212 (316)

Wzmocnijmy swe wysiłki aby wzrost sił naszej wspaniałej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem

**Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta
wygłoszone na dożynkach w Szczecinie**

**ORYWATELI!
SIOSTRY I BRACIA!
CHŁOPI
I ROBOTNICZY ROLNI!
PRZODOWNICY
POLSKIEGO
ROLNICTWA!**

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam Was serdecznie w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki? Dziś po 8-miu latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarńskich, — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jak parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopci nie tylko dali sobie świetnie samą radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pożytku się tych pasożytnów, zaczęli żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że odkąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmieniło się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze. Jakże to było życie w Polsce za rządów kapitalistyczno-obszarńskich. Iż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarńskich folwarkach — cierpiało głód, chłód, ponę wierke? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizernie plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecko chłopskiemu nierzadko brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gnębiły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrupułów swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarńkom i kulackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących w czasie

jak był poziom kulturalny — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesady dla mas, a wzięcia dla tych, którzy wazyli się walczyć o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny małego lub średnio-rolnego chłopca mogło z reguły zdobyć wykształcenie w zakresie 3 — 4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelników, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo niskim.

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji.

Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągnąć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni z naszego kraju kapitaliści, obszarńcy, ich pachołkowie i wszelkiego rodzaju niekwestionujący i zdraycy — licząc na głupotę i nieswiadomość, od świtu do nocy zachęcają się do kłamstw. Poprzez fałszywe i niesprawdzone, propagandę, oczerniającą nasze życie, a wychwalającą ponure rządy kapitalistów i obszarńców. Równocześnie ich pobratymcy niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiścią do Polski i pod przewodnictwem Adenauera chcą znów zagarnąć naszą ziemię i zakuci Polaków w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli. Ci sławcy wojny i rozbiłajcy jedności Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnych czełgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie bory najeżdżące. Ale kapitaliści, obszarńcy, junkrzy hitlerowskie, bankierzy amerykańscy, mało się tym przejmują, bo szafują obcą krewią, a czyniacz milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w przystarłym polskim miasteczku Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim oraz wypadkom kapitalistyczno-obszarńczym — zdradcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomni i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Żadne umięzgi, igrasstwa i oszustwa kapitalistycznych cieniobójców i ich pachołków nigdy nie będą zdolne rozbić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne kłopoty amerykańskich, czy neo-hitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i

nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodem, broniącym pokoju, postępu i wolności. Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemiec, z Republiką Demokratyczną, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wczystej, braterskiej przyjaźni. Wo wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowej siły ludzkiej nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuścił. Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie kłopoty i zakusy zaradczo-przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoja naszej niepodległości i nienaruszalności naszego ziemi odzyskanych, rejonów umocnienia naszej władzy ludowej i pomyślnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły, potęgi.

Ostoja i rejonem naszymo szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost siły twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozważalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami wielkiego państwa radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju. Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszy międzynarodowych.

Czegoż więcej potrzeba, abyś szybko naprzód i budował lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pożytkować i wartość szeregów Frontu Narodowego, wzmacniać twórczy zapał, gorącą miłość ojczyzny i wtemność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, ten zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej woli, tej woli naszo dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak mocno tu zrodzona? Czyż nie odzwierciedla ją ona nowego życia wsi polskiej? Czyż można dawniej wleć polską zbiierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wspaniałego do pokazania, do podziwienia, co dziś?

(Dokończenie na 2 str.)

Podnośmy wszystkimi siłami produkcję rolną Wypełnijmy z honorem obowiązki wobec państwa

Z obrad Krajowego Zjazdu Przewodzących Chłopów

SZCZECIN, 5 września br., w przededniu obchodu Centralnych Dożynek w przystarłym, piastowskim Szczecinie, obradował Krajowy Zjazd Przewodzących Chłopów. Zjechali na zjazd ze wszystkich stron kraju najlepsi ludzie wsi polskiej — wzorowi gospodarze i obywatele, ci, którzy swą umiejętnością i pracą, wykorzystując wszechstronną pomoc państwa, osłagają w swoich wsiach najwyższe plony i stale powiększają hodowlę, która są dla swych sąsiadów przykładem, jak należy wypełniać obowiązki wobec ludo-

wego państwa, podnosząc równocześnie dobrobyt i kulturę wsi.

Za wybitne osiągnięcia produkcyjne i patriotyczną postawę, wielu spośród nich posiada wysokie odznaczenia państwowe, wielu zaś wyróżniono dyplomami uznania. W trosce o coraz lepsze życie ludzi miast i wsi, o jak najpomyślniejszy rozwój naszej ojczyzny wymieniał on swe bogate doświadczenia, radził nad sposobami dalszego i szybkiego podniesienia produkcji rolnej, przewyżyczenia trud-

ności napotykaną w jej rozwijaniu.

Obrady zjazdu toczyły się w wielkiej szczecińskiej hali sportowej.

Wśród przeszło 3.500 uczestników zjazdu, większość to przewodzący małego i średniorolni chłopci. W obradach uczestniczyło także 470 wyróżniających się członków spółdzielni produkcyjnych, 230 przewodników pracy z PGR, 100 czołowych pracowników POM oraz 120 wybitnych pracowników technicznych rolnictwa i nauczycieli wiejskich.

Zebrań huczynymi oklaskami powitali przybywających na ich obrady: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka, wiceprezesa NKW ZSL, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — Stefana Ignara, wiceprezesa Rady Ministrów — Tadeusza Gede, sekretarza KC PZPR — Edmunda Pszczółkowskiego, zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefana Matuszewskiego, przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza, ministra Rolnictwa — Jana Dąb-Kocioła, ministra PGR — Hilarego Chelchowskiego, wiceministra Obrony Narodowej — gen. broni Stanisława Popławskiego.

Obrady zabrał prezes Zarz. Gł. ZSCh — Antoni Korzycki. Następnie referat o najbliższych zadaniach rolnictwa wygłosił wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak. (Referat tow. Zenona Nowaka zamieszczamy wewnątrz numeru).

Po referacie, który wielokrotnie przerywany był burzliwymi oklaskami rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji na zjeździe, który wzbudził głębokie zainteresowanie całej wsi polskiej, przemawiało kilkudziesięciu uczestników obrad.

Obrady wielkiego zjazdu szczecińskiego zakończyło odśpiewanie bojowej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju”. Po zamknięciu zjazdu uczestnicy oglądali występy zespołów robotniczych i chłopskich, przybyłych na obchód Centralnych Dożynek.

Prezydium Zjazdu Przewodzących Chłopów

NOWAK ZENON — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, IGNAR STEFAN — wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa; PSZCZOLKOWSKI EDMUND — sekretarz KC PZPR; GEDE TADEUSZ — wiceprezes Rady Ministrów; KŁOSIEWICZ WIKTOR — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych; DĄB-KOCIOŁ JAN — minister Rolnictwa; CHELCHOWSKI HILARY — minister Państwowych Gospodarstw Rolnych; POPLAWSKI STANISŁAW — wiceminister Obrony Narodowej, generał Wojska Polskiego; WENZEL ZYGFRYD — przewodniczący delegacji chłopów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sekretarz generalny Niemieckiego Związku Samopomocy Chłopskiej; DOMAGAŁA CZESŁAW — wiceminister Rolnictwa; WACHOWICZ FRANCISZEK — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie; GÁŁKA STANISŁAW — przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Szczecinie; STAROSTA ZOFIA — poseł na Sejm PRL; PIECHUCKI BOLESŁAW — sekretarz Zarządu Głównego ZMP; SANOCKI JÓZEF — sekretarz Rady Spółdzielni Produkcyjnej; ŁASZKOWSKA ZOFIA — zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu POM; LEKCZYŃSKA JADWIGA — dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin; SZYMAŃSKI STEFAN — z gromady Koziół, pow. Kolno, woj. Białystok, gospodarujący indywidualnie; MAJEWSKA AGNIESZKA z grom. Czerze, pow. Chełmno, woj. Bydgoszcz, prowadzi wzorowe gospodarstwo i osiąga wysokie plony; GONCZ STEFAN z gromady Zielonice, pow. Kościerzyna, woj. Gdańsk, wzorowy gospodarz; HYLJA JAN z grom. Skalka, pow. Zawiercie, woj. Stalinogród, przodujący gospodarz oraz działacz społeczny; PABIAN FRANCISZEK z grom. Doły, pow. Brzesko, woj. Kraków, przodujący rolnik w gromadzie, wzorowo wykonuje obowiązki wobec państwa; BORUCIŃSKI JÓZEF z grom. Jasienica, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, prowadzi wzorową indywidualną gospodarę, zorganizował wzorowe gospodarstwo; MYSZKA JAN z grom. Śniadowo, pow. szczeciński, woj. Koszalin, przodujący gospodarz; PARADOWSKI JAN z grom. Izbica, pow. Krasnystaw, woj. Lublin, wzorowy gospodarz; ROSIAK JÓZEF z gromady Potok, pow. Sieradz, woj. Łódź, prowadzi wzorową hodowlę; TURSKI WINCENTY z gromady Kępa Tulnicka, pow. Reszel, woj. Olsztyn, wzorowy hodowca; ULICZKA FRANCISZEK z grom. Jabłonka, pow. Głubczyce, woj. Opole, prowadzi wzorowe gospodarstwo; IDZIK WŁADYSŁAW z grom. Morawsko, pow. Jarosław, woj. Rzeszów, indy-

(Dokończenie na 2 str.)

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruła wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

Przemówienie Zygryda Wenzla przewodniczącego delegacji chłopów NRD sekretarza generalnego Niemieckiego Związku Samopomocy Chłopskiej na Krajowym Zjeździe Przewodzących Chłopów

(Dokończenie z 1 str.)
Zmienilo się do gruntu dzisiejsze życie wal, zmienily się do gruntu warunki gospodarstwa, warunki pracy i bytu chłopów pracujących w Polsce.

Nie spędza mu już snu i powiek troska o ziemię — nie ma bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopieckim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopcy — rolnicy jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz z wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rolnicy szybko zapotrzebują na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopów poprzez kontraktację stałocię ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach po nabobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wal, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znalazł pracę, a dzieci chłopów i robotniczek otrzymały możliwość swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się gospodarki ogólnonarodowej.

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciężko na nas wciąż dziedzielnio nędzy i zafobania. Niemalże jeszcze braków i niedociągnięć daje się we znaki ludzkiej pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzkiej pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopieckiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić. Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomógł w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z korzyścią zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększenie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywaną przez młodzież wiejską w szkołach kwalifikacyjnych i w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmie i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopieckim zdobywane coraz większe kwalifikacje agronomiczne i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe, czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczną?

Trzeba, aby młodzież opanowała władzę — rady narodowe i chłopieckie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopów, aby udzielały chłopom pracu-

jącym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopcy pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystywać możliwość tkwiącą w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi, oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzniesie się bardzo szybko i zapożyci coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobycze władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopieckich — umożliwiają dzwignięcie wzwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie plodozmiarów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacji prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu. Jest jeszcze wśród chłopów niem mało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2-3-letniej plenne wyniki gospodarstwa, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonywującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopieckiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrovolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie powinna na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdele stosować, będzie przywołany do porządku.

Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki bezbojowego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopcy. Dla chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielnie produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnie produkcyjne mogły stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarstwo musi być postacią na odpowiedzialnym wysokim poziomie, a prace spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo.

Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymując jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego. W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymują oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie potrzeby i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, płacwa, w postaci stałej konsultacyjnej itp. Należy skończyć jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawiają. Należy tak zorganizować i rozwinąć ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopieckiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tetnić nowe wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy

chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w powa-
nym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, łączyącym braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronnie pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopieckiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwość w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

OBYWATEL!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w sily ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe wysiłki, a w wzrost sily naszej wspaniałej ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

ZYCZĘ WAM, BRACIA CHŁOPI, CORAZ WYŻSZYCH PLONÓW Z WĄSZEJ ZNOJNEJ PRACY!

NIECH ŻYJE I KRZEPNIE CORAZ MOCNIEJ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE I ROZKWIITA NASZ PRACOWITY, ZJEDNOCZONY, BOHATERSKI NARÓD POLSKI, NASZA UMIŁOWANA OJCZYŻNA!

NIECH ŻYJE POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE!

Prezydium Zjazdu Przewodzących Chłopów

(Dokończenie z 1 str.)
widualnie gospodarujący, produkuje w kontraktacji trzody chlewniej; SYNOWIEC HELENA z grom. Osusz, pow. Krotoszyń, woj. Poznań, prowadzi produkcję gospodarstwo; KUR STANISŁAW z grom. Wincentów, pow. Piaseczno, woj. Warszawa, produkuje rolnik, pierwszy wywija się z obowiązkowych dostaw; OSTROWSKI JAN z grom. Trzcińsko-Zdrój, pow. Chojna, woj. Szczecin, produkuje gospodarz w gromadzie i gminie, prowadzi wzorową hodowlę trzody chlewniej; DUSZYŃSKI STANISŁAW z gromady Olszyny, pow. Luboń, woj. Wrocław, stosuje w swoim gospodarstwie produkcyjne metody agrotechniki; NIEDOSPIAŁ NATALIA z grom. Radawice, pow. Głogów, woj. Zielona Góra, produkuje w produkcji roślinnej i zwierzęcej; ZIELIŃSKA MARIA z gromady Żarnowo, pow. Kamień, woj. Szczecin, produkuje chlewniastę w spółdzielni produkcyjnej; GORTATOWSKI BRONISŁAW z gromady Klekity, pow. Biskupiec, woj. Olsztyn, przewodniczący produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej; SIENKIEWICZ WŁADYSŁAW z grom. Mieszków, pow. Lubartów, woj. Lublin, produkuje w pracy jako oborowy w spółdzielni produkcyjnej, przyczynia się do stałego wzrostu pogłowia; KWIATKOWSKI MARIAN z grom. Przeuszyn, pow. Opatów, woj. Kielce, jako członek spółdzielni produkcyjnej produkuje w pracy, przyczynia się do rozwoju hodowli w spółdzielni; SZPERKOWSKI KASJAN z grom. Przysięka, pow. Środa, woj. Poznań; KĘDZIORA BRONISŁAW z grom. Przebysławice, pow. Ostrów, woj. Poznań, produkuje w produkcji i w wypełnianiu obowiązków wobec państwa, inicjator współzawodnictwa, działacz społeczny; MATYSEK PIOTR z Grudziądza, woj. Bydgoszcz, traktorzysta w POM Grudziądz, wyróżnia się patriotycznym, ofiarnym stosunkiem do pracy, przedownik pracy; JASIŃSKA HELENA — produkująca traktorzystka POM Krzyżko Wielkie, pow. Leszno, woj. Poznań; ZAKRZEWSKI WIKTOR z Malborka, woj. Gdańsk, produkuje kombajner w PGR Gajowo; HUBCZUK ZYGMUNT z pow. Drawsko, woj. Koszalin, produkuje kombajner w PGR Giżyń; MICHOŃ STANISŁAW z pow. Myślibórz, woj. Szczecin, nauczyciel szkoły podstawowej, przyczynił się do likwidacji analfabetyzmu na terenie gromady, aktywnie propaguje wiedzę rolniczą.

„DRODZY POLSCY PRZYJACIELE!

W imieniu pracujących chłopów i chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazujemy Wam i Związkowi Samopomocy Chłopskiej oraz wszystkim pracującym chłopom w Polsce serdeczne i przyjacielskie bojowe pozdrowienia!

Przed kilku dniami minęła rocznica przekletego dnia, w którym nasz naród oszukany przez najgorszych wrogów ludzkości — przez faszystów, napadł na Wasz kraj, spowodował ogromne cierpienia i wyraził ogromne szkody waszemu narodowi. Rozumiey wielką winę jaką ponosi nasz naród. Dzisiaj stosunki między naszymi krajami gruntownie zmieniły się dzięki wywołaniu nas z faszystowskiej niewoli przez niezwykłą Armię Radziecką. Miliony prostych ludzi Niemiec są dziś w naszym przyjacielskim i braterskim przyjaźni i bractwie. Te miliony prostych ludzi Niemiec i Niemiecka Republika Demokratyczna przeciwstawiają się każdej wrożej sile, która próbowałaby kiedykolwiek naruszyć granice pokoju na Odrze i Nysie.

Podczas kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna — ostoiła się pokoju całego Niemiec pracuje z całą sily dla pokolewgo rozwoju. — amerykański imperializm usiłuje przekształcić Niemcy zach. w punkt wyjścia do nowej agresji przeciw pokój milijuncy narodom. Amerykański imperializm, który wstąpił w ślady Hitlera i dąży do panowania nad światem, odradza w Niemczech zachodnich te sily, które w ostatnich 50 latach dwukrotnie pokonały nasz naród do krwawej wojny światowej.

Mówca przypomina następnie, że przygotowaniom do nowej agresji miała również służyć faszystowska prowokacja z 17 czerwca br. w Berlinie,

k która została jednak całkowicie unicestwiona.

„Przygotowania wojenne amerykańskich imperialistów i ich slugusów w Niemczech zach. — ciągnie mówca — powodują wciąż rosnącą biedę i nędzę naszych braci i siostr”. Mówca przytacza tu, że setki tysięcy chłopów mało i średnio rolnych w Niemczech zach. zostało wyzuty z roli w wyniku polityki wojennej.

„Prości ludzie w Niemczech — stwierdza przedstawiciel chłopów z NRD — walczą ze wszystkimi silami przeciw dalszemu pogłębianiu podziału swej ojczyzny i przygotowaniu wojny na ziemiach Niemiec zach. W tej ciężkiej walce naród niemiecki otrzymał bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i krajów demokracji ludowej.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE!

Pracujący chłopcy i chłopki NRD polecili nam przekazać Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu narodowi polskiemu z głębi serca życzenia podziękowania wszystkim Niemcom za ten wielki, szlachetny dowód prawdziwej przyjaźni i solidarności narodu polskiego dla narodu niemieckiego.

Mówca oświadcza następnie, że chłopcy z NRD patrzą z wielkim podziwem na osiągnięcia narodu polskiego, który z entuzjazmem i ofiarnością buduje sojusz i w swoim kraju i życzy nowych sukcesów na tej drodze.

Okrzykami na cześć przyjaźni między narodami polskim i niemieckim, na cześć Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruła i na cześć wielewiej przyjaźni obu narodów ze Związkiem Radzieckim, przewodząca sily obozu pokoju — zakończył przedstawiciel chłopów niemieckich swe przemówienie.

Na apel Alojzego Karankowskiego O tytuł produkującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej

Apel Alojzego Karankowskiego z PGR Oparzno, wzywającego wszystkich traktorzystów Ziemi Koszalińskiej do współzawodnictwa w przyspieszeniu wykonania prac wsiennych, orek zimowych, oszczędności paliwa i podniesieniu jakości prac polowych. Już w pierwszym dniu podchwycony został przez wielu traktorzystów, którzy rozumieją, że od wcześniejszego wykonania zadań tegorocznej kampanii siewnej uzależnione jest zwiększenie plonów i podniesienie produkcji rolnej, przyspieszenie realizacji wspólnego programu Frontu Narodowego.

NA APEL PGR-OWCA ODPOWIADAJA TRAKTORZYSCY POM SŁAWNO

Po przeczytaniu apelu Karankowskiego zamieszkanego w „Głosie Koszalińskim” zebrał się w sobotę aktywny partyjny i związkowy POM-u Sławno, który postanowił niezwłocznie rozpropagować rzucione wezwanie. Wkrótce słowa apelu popłynęły z głośników zakładowego radlowszta. Niebawem też zgłosili się do biura przebywający w warszawach traktorzyści, celem podpięcia konkretnych zobowiązań.

Jako pierwszy podjął zobowiązanie czolowy traktorzysta Ryszard Kurzawski, pracujący na ciągniku marki „Urusus” nr 14727. Postanowił on w czasie jesiennej kampanii siewnej wykonywać dziennie po 6 ha orki średniej, od 15 sierpnia do 31 grudnia wykonać 450 ha orki

średniej przeliczeniowej, zaoszczędzić w tym czasie 450 kilogramów paliwa oraz podnieść jakość prac polowych. Do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji wezwał traktorzystę Zdzisława Chmielewskiego i wszystkich traktorzystów POM Sławno.

Traktorzysta Zdzisław Chmielewski przyjął wezwanie do współzawodnictwa i ze swej strony zobowiązał się na ciągniku „Urusus” nr 14430 wykonywać również w siewach jesiennych po 6 ha orki średniej dziennie, do końca roku wykonać 480 ha orki średniej przeliczeniowej oraz zaoszczędzić na każdym ha po 0,75 kg paliwa, czyli do końca roku zaoszczędzić 345 kg paliwa realizując jednocześnie apel Saja „Ja nie wypuszczę braku”.

Do czołówki dołączył się również traktorzysta Jan Maduzia, który na ciągniku marki „Urusus” nr 14429 postanowił wykonać do końca roku 440 ha orki średniej przeliczeniowej, podnieść jakość uprawy i zaoszczędzić na każdym ha po 0,95 kg paliwa. Jan Maduzia wezwał jednocześnie do współzawodnictwa Kazimierza Kubackiego.

Po podjęciu pierwszych zobowiązań, komitet redakcyjny POM Sławno, przystąpił do opracowania specjalnej „blyskawicy”, która z apelem Karankowskiego oraz wezwaniem i zobowiązaniami Ryszarda Kurzawskiego rozpropagowana zostanie wśród

(Dokończenie na 5 str.)

Ze wspólnej pracy całego chłopstwa pracującego wraz z klasą robotniczą wznosi się coraz piękniejszy gmach naszej wolnej Ojczyzny

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Z. Nowaka na Krajowym Zjeździe Przemysłowców Chłopów

OBYWATEL!
W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam Wasz zjazd, zjazd przemysłowców rolników małopolskich i średniorolnych oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych i państwowej służby rolnej.

Witam Was, przybyłych na zjazd, który zwołał Związek Samopomocy Chłopskiej, po to, byśmy się naradzili jak zwiększyć produkcję roślinną i zwierzęcą, niezbędną dla pod-

niesienia dobrobytu ludzi pracy na wsi i w mieście. Takie narady, taka twórcza walka o chleb i dobrobyt w szeregach Frontu Narodowego możliwe są tylko w kraju wolnym, w którym chłop razem z robotnikiem są gospodarzami swej ziemi, swoich losów. Podobno narady od lat są rzeczą normalną w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. W krajach tych nie szedł się o wysiłki, aby przy wydatnej pomocy państwa podnieść z roku na rok wydajność pól i hodowli, podnieść stopę życiową chłopów, coraz lepiej zaopatrywać wszystkich ludzi pracy.

Torujecie drogi dalszego rozwoju dobrobytu wsi polskiej

W Związku Radzieckim kolchoźnicy nie oszczędzają wysiłków, by osiągnąć w ciągu 2-3 lat obfitość wszelkich produktów i surowców rolniczych. W krajach demokracji ludowej wreszcie prace o przyspieszeniu tempa wzrostu rolnictwa. Chłop Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który dał wraz z robotnikiem godną odpłatność hitlerowskiemu agentowi, dziś swoją pracą ofiarą walczą o zjednoczenie swego kraju pod znakiem pokoju i demokracji. Bohaterski chłop koreański wytycza ścieżki, by szybko odzyskać swój kraj, spuścizną po amerykańskich najezdźcach. W tym samym czasie na zachodzie, gdzie rządzą kapitaliści, chłop i cały lud pracujący zdani są na wyzisk obszarńców i kartelli przemysłowych i częstokroć muszą walczyć o elementarne prawo do życia. Gdy wy torujecie drogi dalszego rozwoju dobrobytu wsi polskiej, tysiące chłopów włoskich walczą o prawo do skrawka ziemi z gruntów, pozostawionych od-

giem przez obszarńców, chłop francuski bronią się przed ruiną z powodu wojennej polityki swych rządów narzucającej przez amerykańskich magnatów, chłop Niemiec zachodnich wyganiani są nieraz ze swych pól, przekształcanych w amerykańskie lotniska i poligony, muszą bronić się przed próbami użycia ich jako mięsa armatniego przez hitlerowsko - amerykańskich militarystów.

Witam serdecznie Was wszystkich, przybywających wprost z pola walki, w której nie przelewa się krwi, lecz buduje się pokój i cementuje braterstwo chłopów z robotnikiem. Za to, że wyszliście z tej walki o chleb dla narodu z honorami, za wysiłek milionów chłopów gospodarujących w spółdzielczości lub indywidualnie, za wysiłek setek tysięcy pracowników naszych PGR-ów i POM-ów, a szczególnie za dzielnie prowadzone walki, chcemy wszystkim za Waszym pośrednictwem złożyć podziękowanie.

Polska — państwem robotników i chłopów

Światło źniw zbiega się u nas z rocznicą wielkiej reformy rolnej, która przekazała miliony hektarów ziemi w ręce chłopstwa pracującego. Reforma ta była pierwszym doniosłym dziełem władzy, zrodzonej z sojuszu robotniczo-chłopskiego, władzy, która uwolniła raz na zawsze masy chłopów od wielowiekowego jarzma obszarńczego wyzisku. W ślad za tym poszło od dłuższego gospodarstwa chłopów. Władza ludowa nie oszczędziła pomocy parcelantom i osadnikom w urządzaniu się na ziemi przez nich uzyskanej. Władza ludowa chroniła i będzie chroniła chłopów pracujących przed wyzyskiem kulakim. Władza ludowa stworzyła sieć ośrodków maszynowych gminnych oraz państwowych, zelektryfikowała już ponad czternaście tysięcy wsi, potroiła ilość szkół wie-

si i wiejskich szkół, urządziła ponad dwa tysiące wiejskich radiowęzłów, otworzyła z górą tysiąc sto kin stałych na wsi nie licząc setek kin objazdowych, 25 tysięcy wiejskich punktów bibliotecznych. Rozbudowała sieć gminnych izb porodowych, wiejskich ośrodków zdrowia, powiatowych szpitali i stacji pogotowia ratunkowego, udostępniła chłopom sanatoria i uzdrowiska. Władza robotniczo-chłopska szeroko otworzyła wsi polskiej dostęp do kultury i wiedzy, umożliwiła chłopcom i dziewczętom wiejskim naukę w średnich szkołach i wyższych uczelniach. Długo by jeszcze wypadało wyliczać, gdybyśmy chcieli przypomnieć wszystkie zdobycze, jakie zaważdzają wsi temu, że Polska przestała być państwem kapitalistów, a stała się państwem robotników i chłopów.

Osiągnięcia wsi polskiej w tegorocznych żniwach

Dziśagniemy z Was — jako współgospodarzami kraju, podsumować wyniki żniw, zanim stanemy do nowych wysiłków — o dalszy rozwój polskiego rolnictwa. Wiecie wszyscy, że w roku ubiegłym — obok wielkiego wysiłku — było niemalże zaniedbanie i błędów. Zastanówmy się, czy po trafiliśmy wyłagać nauki z zeszłorocznej akcji żniwnej?

Jak wiadomo, sprzyjająca pogoda pozwoliła nam w większej części wyłowić na wcześniejsze o tydzień rozpoczęte prace żniwne. Było to ułatwienie, lecz zarazem koniecny był większy wysiłek, gdyż na skutek szybszego dojrzewania jarych — sprzęt zbóż ozimych zbiegł się częściowo ze sprzętem jarych. Aby jednak rachunek był jak najbardziej rzetelny, porównajmy dane z połowy sierpnia w roku bieżącym i o tydzień późniejszy

z roku ubiegłego. Jakie otrzymujemy wyniki? W roku ubiegłym — w chłopskich gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych — skoszone do 20 sierpnia 7 milionów hektarów, zwieziono zaś zboże z 6 milionów hektarów, a w roku bieżącym — o tydzień wcześniej skoszone już — 8 i pół miliona hektarów, a zwieziono zboże — z blisko 7 milionów hektarów. I nawet w tych województwach, jak Szczecin, Koszalin, Gdańsk i Olsztyn, gdzie rok temu na skutek deszczów zwózka trwała do połowy września, w tym roku — mimo deszczów, których tam też nie zabrakło — prawie wszystkie zboża były okolo 20 sierpnia zwiezione.

Jeszcze wyraźniejsze sukcesy osiągnęły spółdzielnie produkcyjne, których w tym roku stanęło do zespolowych żniw już bez mała 8 tysięcy, gdy w

roku ubiegłym około 3.200. Dla przykładu spółdzielcy województwa szczecińskiego, którzy nas dziś gościł, skosili zboże na 17 sierpnia 94 proc., gdy w roku ubiegłym, w tym samym czasie — 61 proc.

Zróbmy ten sam rachunek dla PGR-ów i tak samo — dla rzetelności rachunku — porównajmy, co zebrały i zwiezły nasze PGR-y w tym roku na dzień 14 sierpnia — z tym, co zebrały i zwiezły w ubiegłym roku o tydzień później, bo na 22 sierpnia.

A więc w roku ubiegłym na 22 sierpnia było w PGR-ach zwiezione 77 procent żyta i 52 procent ozimej pszenicy. A w tym roku, o tydzień wcześniej zwieziono już 99 procent żyta i 96 procent pszenicy ozimej. Pszenicy jarej było rok temu zwiezione pod koniec sierpnia około 30 proc., a w tym roku w połowie sierpnia — blisko 80 proc. Podobnie z jęczmieniem jarym i owsem.

A jak wygląda sprawa z podorywkami? W gospodarstwach chłopskich, spółdzielczych i indywidualnych razem wziętych w zeszłym roku — 3 miliony ha podorywek, a w tym roku już blisko — 5 milionów hektarów. Świadczy to o pewnym wzroście zrozumienia u chłopów dla dobrej uprawy ziemi.

Sprawnie też zaczęły się w tym roku omloty w naszych PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Idzie o to, by teraz, kiedy zaczyna się akcja siewna, nie utracić rozmachu z jakim zabraliśmy się do omlotów.

Idzie o to, aby na przykładzie tej pomyslniej i sprawniejszej niż w zeszłym roku przeprowadzonej akcji żniwnej, wszyscy chłopowie zobowiązani do trudności dają się pokonać — przez dobro przygotowanie, organizację i inicjatywę w każdej gromadzie.

Dlatego warto brać przykład z tych gromad, które pokazały jak dobra organizacja, inicjatywa i energia pozwalała wykonać wszystkie niezbędne zadania. Jak wiecie, gromada Kąkolowicza Wschodnia, pow. Radziwiłł, w woj. lubelskim, podjęła w czerwcu zobowiązanie na cześć Święta Narodowego 22 Lipca, wzywając inne gromady w całym kraju do współzawodniczenia. Możemy

Patriotyczny czyn wsi polskiej

I ten patriotyczny czyn wsi — to braterska odpowiedź chłopów na wysiłek robotnika polskiego, który dźwiga w górę nasz przemysł, podstawę dobrobytu i siły całego narodu.

Ten patriotyczny czyn — to zarazem odpowiedź chłopów na kłopoty wrogów pokonanych, wrogów Polski, którzy próbują ślać u nas zamieszanie.

O patriotyzmie chłopów świadczy również fakt, że do końca sierpnia odstawione zo stało u nas o 264 tys. ton zboża więcej, niż w tym samym czasie rok temu. Odstawione zostało więcej, mimo że w niektórych częściach

Wspólna gospodarka — to większe dochody lepsze, kulturalne życie

Wasz zjazd, zjazd najbliższych współpracowników chłopów-patriotów powinien wskazać wsi polskiej, jak jeszcze lepiej i bardziej umiejętnie służyć wspólnej sprawie zwiększenia dobrobytu polskiego chłopów i robotnika.

Przed pół rokiem w stolicy naszego kraju odbył się Inny zjazd — pierwszy zjazd spółdzielczości, produkcyjnej, na którym spółdzielcy podsumowali swe poważne osiągnięcia i wytyczyli nowe, ambitne

zadania. Tamten zjazd i Wasz zjazd dzisiejszy stanowią jedną całość. „Państwo ludowe — powiedział towarzyszy Bierut na dożynkach w Poznaniu w 1951 roku — wysoko cenil znojny trud każdego rolnika — zarówno pracującego indywidualnie jak zespolowo”. Ze wspólnej pracy całego chłopstwa pracującego — wraz z całą klasą robotniczą, wznosi się coraz piękniejszy gmach naszej wolnej ojczyzny.

I tylko kulacy, albo ich za-usznicy, mogą próbować podnieść i przeciwstawić sobie wzajemnie spółdzielców i niespółdzielców.

My takiego przeciwstawienia nie uznajemy i znać nie chcemy.

My znamy podział na ludzi pracy i na wyzyskiwaczy. Znamy dobrych obywateli, spełniających swój obowiązek, znamy światłych rolników, którzy umieją dbać o swe gospodarstwo. Tych jest większość. I są jeszcze ludzie, dający się balamucić przez wroga. A są też obywatele złi, marnotracy, których gospodarstwo nie przynosi zyszczy tu całej gromadzie.

Państwo ludowe cenil pracę spółdzielców i niespółdzielców i udziela im pomocy.

Jesteśmy stanowczy za rozwojem gospodarki spółdzielczej w rolnictwie. Pomagamy i pomożemy jeszcze więcej chłopom zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych. Przekonanie nasze jest mocne, że z biegiem czasu wszyscy biedni oraz średniorolny chłop dojdą do wniosku, że wspólna gospodarka da im większe dochody, lepsze, bardziej kulturalne życie i pójdą za przykładem przedujących spółdzielni, których przedstawiciele znajdują się dziś na tej sali. Na tę drogę, drogę zespolowego gospodarowania, prowadzącą do coraz większego dobrobytu i kultury, chłop nasz będzie wchodził coraz liczniej z własnej, nieprzymuszonej woli, bo pragnie lepiej żyć i ufa władzy ludowej. Przekonanie to nakazuje nam twardo bronić zasady dobrovolności i zwalczać wszelkie naruszenie tej zasady, a zarazem stanowczo poskramiać wrogie elementy, które próbują przeszkadzać chłopom organizować spółdzielnie produkcyjne.

Równocześnie pomagamy i będziemy jeszcze więcej pomagać chłopom biednym i średniorolnym gospodarzącym indywidualnie. Chcemy, aby każdy chłop, zabiegając o rozwój swojej gospodarki, czuł się — w spółdzielni czy na

indywidualnej zagrodzie — naprawdę gospodarzem swojej ziemi. I to zarówno na ziemiach starych, jak na ziemiach odzyskanych, zarówno na gospodarstwie odziedziczonym, jak nabytym z parcelacji. Powiadamy to stanowczo i jasno, zgodnie z naszą Konstytucją. Prawo winno być przestrzegane również w stosunku do gospodarstw kulackich, od których wymagamy natomiast lojalnego spełniania swych obowiązków.

Władza ludowa oddała w ręce chłopów ziemię wydartą im przed wiekami przez panów polskich i pruskich. Na to przecieł zdjęliśmy z pleców chłopskich ciężkie jarzmo zadłużenia u bankierów i lichwiarzy, ażeby chłop czuł, że pracuje dla siebie. Temu między innymi służy nasz wielki przemysł. Nowa Huta i Stocznia Gdańska, fabryki traktorów, samochodów i nawozów, cementowni i wielu innych, w których już dziś zatrudniono miliony dzieci chłopskich, ażeby brat bratu lud syn ojcu nie życzył śmierci, jak to było za czasów sanacji, czasów nędzy, bezrobocia i płynącej stąd walki o ojcowiznę w głodujących rodzinach chłopskich.

Lud polski może spokojnie z tych zdobyczy korzystać, bo istnieje i krzepnie sojusz Polski Ludowej z polskim Związkiem Radzieckim, z rodziną państw demokratycznych, liczącą dziś 800 milionów ludności. Dzięki temu polski chłop i robotnik, polski inteligent i wszyscy ludzie uczelni w naszym kraju, mogą spokojnie pracować i zbierać owoce swej pracy, wychowując swe dzieci bez lęku przed zbrodniczą łapą najezdźcy. Dziś każdy Polak, stawiając dom dla siebie i swoich bliskich wie, że nikt go z domu własnego nie wygna, a każdy chłop w każdym zakątku Polski wie, że tej ziemi, którą orze, nie dotknie nigdy już więcej wroga stopa hitlerowca, chociażby miał za sobą wszystkich amerykańskich bankierów i generalów.

Nasze główne zadanie to podnoszenie dobrobytu człowieka pracy

Naszym głównym zadaniem jest podnoszenie dobrobytu człowieka pracy, zapewnienie mu zarówno na wsi, jak w mieście coraz większej ilości i coraz lepszego wyżywienia, odzieży, obuwia, sprzętów, książek i innych towarów, zaspokajających jego stale rosnące potrzeby. Dlatego budujemy tyle fabryk, dlatego wyrabiamy lub sprawadzamy nowe, udoskonalone maszyny, lecz dziś, kiedy podnieśliśmy już znacznie wydajność naszego przemysłu, coraz mocniej czujemy, że rolnictwo nie może rozwijać się w tak powolnym tempie. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że po to, by z miasta, z zakładów przemysłowych szła na wieś coraz większy potok niezbędnych towarów i to zawsze odpowiadających słusznym wymaganiom ich odbiorców — chłopów, że wsi do miasta musi iść coraz większy potok produktów żywnościowych i surowców dla przemysłu, na przykład lnu i konopi dla przemysłu włókienniczego, skór dla wytwarzania obuwia, czy tłuszczów dla produkcji mydła. Nie może więc przemysł iść naprzód bez odpowiedniego rozwoju rolnictwa. Nie może być przecieł tak, aby nasze fabryki, przetwarzające len, rzepak, buraki oraz inne surowce roślinne czy zwierzęce musiały się troszczyć o to, że ich zdolność przetworzenia nie jest w pełni wykorzystywana.

Państwo ludowe, państwo sojuszu robotniczo-chłopskiego, to jedna wielka wspólnota braci od młota i pluga, pracowników przemysłu i rolnictwa, między którymi konieczna jest stała wymiana produktów, wzrost stopy życiowej zarówno robotników jak i chłopów, zalety od wzrostu ich produkcji i wymiany. Dlatego wzywamy masy robotnicze do zwiększenia wydajności pracy, a masy chłopskie do walki o przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej.

Dlatego zwracamy się do Was i do tysięcy przodowników rolnictwa, których nie można było zaprosić na ten wielki zjazd, lecz którzy są nam równie drodzy: — Wy — przodownicy pracy na roli, przedujący patriotę na wsi polskiej, powinniście wydać walkę wszystkiemu, co przeszkadza w rozwoju rolnictwa. Powinniście wydać walkę dziedziectwu zacofania w naszym rolnictwie. Zacofanie to wyrosło z wyzysku chłopów pracującego przez panów i przez kulaków, wyzysku — który chłopu zamykał możliwość zdobycia lepszych narzędzi oraz oświaty. Zacofanie zaś było z kolęi i pozostaje wciąż jeszcze podporą wyzysku. Wy powinniście stać się doradcami, wychowawcami gromady, bojownikami o pełne wykorzystanie możliwości, jakie tkwią w każdym chłopskim gospodarstwie, w każdej gromadzie.

(Dokończenie na 4 str.)

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów

(Dokończenie z 3 str.)

Bo tylko świadoma inicjatywa i wysiłek mas chłopskich, oparty o rosnącą pomoc klasy robotniczej i władzy ludowej pozwoli wsi polskiej stać się przodkiem. W każdym wo-

jewództwie i w każdym powiecie są tacy ludzie i takie gromady, od których chłopci okoliczni mogą się nauczyć, jak osiągać wysokie wyniki w produkcji i żyć coraz dostatniej.

Uczyć się od przodujących rolników

Ot weźmy dla przykładu powiat Krotoszyński, znany z tego, że odstępek gospodarstw bliedniackich jest w nim bodaj najwyższy z całego województwa poznańskiego. Jest w tym powiecie gromada Osusza, gromada o klepskich glebach, gdyż gleby V i VI klasy stanowią tu blisko 50 proc. gruntów ornych, a przeciętna w tej właśnie gromadzie wydajność zbóż z 1 ha wynosiła w roku ubiegłym około 30 kwintali, zaś wydajność mleka od krowy przeciętnie 4 tys. litrów.

Cuda? Nie cuda. W Osuszu gospodarze umiejętnie uprawiają rolę — po skożeniu zbóż natychmiast robią podorywkę, robią poplon, dokonują orki przedzimowych, używają plugów z przedplużkami, zbierają starannie gnojówkę, właściwie stosują nawozy, a nawet granulują superfosfat, wapniują góbkę, siewa w odpowiednim terminie, bronują wiosną ozimie, walczą z chwastami.

Gromada Osusza zbudowała u siebie 13 silosów betonowych, nie licząc zwykłych silosów, wykładanych glina, które znajdują się w każdym gospodarstwie. W Osuszu nawozi się corocznie łąki, prawidłowo sowsy siano i koniczynę, co pozwala zabezpieczyć pasze i racjonalnie żywić zwierzęta gospodarskie. Cóż więc dziwnego, że na klepskich gruntach wyniki zarówno w produkcji roślinnej jak i hodowlanej są znacznie lepsze, niż w szeregu gromad sąsiednich. A czy to, co robią świadomi, zapobiegliwi gospodarze z Osusza, nie mogłaby dziś zrobić każda gromada? Przysłowie ludowe powiada: „Bez pracy nie ma kolaczy”. W Osuszu jest dobra praca i są też kolacze. Dostatek gości tu w każdej chacie. Przewodnicząca koła gospodyń wiejskich Synowiec Helena, jedna z przodujących w Osuszu na gospodarstwie 9-hektarowym, po sładzie 2 konie, 6 krów, 4 cielaki, 3 maciory, 12 bekoni, 10 prosiąt, 2 owce, 120 sztuk drobiu. Cała gromada w ubiegłym roku wywiązała się przed terminem ze wszystkich zobowiązań wobec państwa ludowego, przekraczając obowiązek kowe dostawy przede wszystkim w żywie i mleku.

A oto przykład innej gromady Balcerowice w woj. opolskim. Tam z inicjatywy gromadzkiej organizacja partyjnej zorganizowano warową pomoc sąsiedzka dla gospodarstw małorolnych. Pozwoliło to w całej gromadzie skrócić termin żniw o 4 dni. Chłopi natychmiast po ścięciu zbóż dokonali podorywek wszystkich ściernisk i zasiali poplon.

Pod hasłem „pierwsze zboże dla państwa” gromada wykonała już w całości swój roczny plan. Gromada chlubi się swoimi przodownikami jak obecny tu na sali 68-letni rolnik Józef Krawiec — odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Mówimy — uczyć się od przodujących rolników. Dodajmy — przodujący rolnik winien do tego sam wciągnąć swoją gromadę. Nie jesteśmy wszak krajem kapitalistów, gdzie każdy chowa zadróżnie przed drugim swoje zdobycze techniczne. Minęły już u nas te czasy, kiedy tylko kulał miął na wsi dostęp do oświaty i do techniki rolniczej, dzięki czemu mogli jeszcze bardziej bogacić się kosztem innych. Skończył się u nas monopol bogaczy na wiedzę i dziś wiedza rolnicza może i winna do trzed pod wszystkie strzechy.

Przypatrzcie się wsi Blegonice, w powiecie nowosądeckim. Wśie bliedniacko-średnia

również dodatkowo zakontraktować 6 tuczników oraz sprzedać państwu dodatkowo 1.000 sztuk drobiu i 15.000 jaj”.

Miejmy nadzieję, że Blegonice wywiążą się z powyższego zobowiązania z honorem.

Pomyślcie, jak wiele można się od takiej wsi i od jej przodowników nauczyć. Jak można na przykładzie Blegonice pokazać naszej młodzieży piękne i ogromne znaczenie zawodu rolnika, pokazać jej możliwość kulturalnego życia w groma-

Wydobywać wszystkie możliwości wzrostu produkcji rolnej

Przytoczyłem przykładowo osiągnięcia tylko kilku różnych gromad i tylko kilku ludzi przodujących. W Polsce takich gromad i takich gospodarzy są setki i tysiące. Jestem pewny, że obecni na sali, zabierając głos, pokażą wiele i to więcej nie gorszych od przytoczonych przeze mnie przykładów i podzielą się z nami w jaki sposób doszli do swych osiągnięć. Nie może przecież być tak, aby zdobyły nauki rolniczej i doświadczenia przodujących rolników, przodujących spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów nie były jak najszerzej rozpowszechniane wśród wszystkich chłopów i we wszystkich zakątkach kraju. Trzeba wydobywać te wszystkie po-

ważne możliwości wzrostu produkcji rolniczej, które tkwią jeszcze w każdym gospodarstwie i we wspólnej inicjatywie gromady. A jak wiele nie było możliwości wyników nie tylko z porównania poszczególnych gromad, ale na wet całych województw. Weźmy przykładowo dwa województwa — poznańskie i lubelskie. Województwo lubelskie, mimo, że ma na ogół gleby lepsze osiagając, jak dotychczas, plony zbóż mniejsze o około 3 q z ha, plony buraków cukrowych mniejsze o około 35 q z ha niż woj. poznańskie. Gdyby województwo lubelskie podniosło wydajność swoich pól do poziomu woj. poznańskiego, zwiększyłoby to produkcję samych tylko zbóż w lubelskim o około 225 tys. ton.

Jedną wielką prawdą nasuwają się nam wszystkim — wygrywać ci gospodarze, którzy nie chcą być niewolnikami przestarzałych idących niżej z ziada — pradziada sposobów uprawy roli i hodowli, lecz idą naprzód zgodnie z postępem życia i nauki rolniczej. Wygrywają ci gospodarze, którzy w porę i należyte uprawiają ziemię i prawidłowo rozwijają hodowlę i w rezultacie uzyskują dobre wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej z wielką korzyścią dla siebie i dla narodu. Przegrują zaś i przegrywają ci wszyscy, którzy ociągają się, nie przestrzegają terminów prac w polu i w oborze, nie stosują nierzadko prostych, dostępnych dla każdego gospodarstwa zabiegów zalecanych przez wiedzę rolniczą. Wygrywają ci wszyscy, którzy potrafili należycie połączyć własną pracę i gospodarstwo z wykorzystaniem

Podtrzymywać i rozwijać inicjatywę mas pracujących

W trosce o podniesienie słabszych gospodarstw rząd nasz powziął uchwałę o całkowitym lub częściowym umorzeniu zaległych podatków dla gospodarstw, które się znalazły w trudnościach. Jest to ważna pomoc dla nich, ale pomoc ta powinna przyczynić się do wzmocnienia produkcji, nie zaś być premią dla zaniedbujących swą gospodarstwo.

Zadne prawa, chociażby najlepsze, żadne przepisy o kolejności pomocy w POM-ach, o podziale nawozów i in-

dzi, zachęć do zdobywania zawodu agronoma, zootechnika, mechanizatora rolnictwa i tylu innych zawodów rolniczych, niezbędnych naszemu krajowi, interesujących i godnych.

Pomyślcie tylko — o ile więcej dochodu miałaby nasza wśie, a cały kraj — więcej do brobytu, jeśli by wszyscy chłopcy zechcieli korzystać z nauki, z doświadczenia naszych przodowników rolniczych.

Państwo ludowe okazuje wielką pomoc rolnictwu i pomoc tę będzie jeszcze zwiększać. Trzeba nauczyć więc wykorzystywać w pełni i umiejętnie tę pomoc. Nie może być tak, aby tak cenne dla rolnictwa nawozy były wysiewane nieumiejętnie. Nie może być tak, aby kredyty udzielane przez państwo chłopom, nie zawsze trafiły do tych, którzy ich potrzebują i na nie zasługują.

A wiele jest przecież takich gromad, gmin, powiatów, w których marnotrawi się pomoc dawaną rolnictwu przez państwo, albo pomoc tę zagarniają bogacze — z krzywdą dla najbardziej potrzebujących.

Ważmy gminne ośrodki maszynowe. O państwowej pomocy w maszynach, chłop przecież nawet nie marzył przed wojną. Czy jednak wszystkie silniki GOM-ów są u nas dostatecznie wykorzystane. Albo czy głuszna jest rzeczą, aby kopaczki do ziemniaków — jak to się dzieje w niektórych terenach — były niedostępne dla bliedniaków.

Mamy zamiar poważnie zwiększyć ilość maszyn rolniczych w GOM-ach. Lecz żeby te maszyny mogły służyć chłopom bezkonnym, konieczne jest zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej — zgodnie z duchem naszego państwa — to znaczy takiej, która nie będzie przykrywką dla kulackiego wyzysku, lecz będzie obowiązkową pomocą gospodarstwu bliedniackim na warunkach sprawiedliwych i słusznych.

Wzięcie taką rzecz, jak grupy kośne. Czy widział ktoś w dawnej Polsce jasniepańskiej, aby chłop ostarowano trawę z łąk wysokiej jakości, kwaternek i specjalnie opłagi, aby sobie to siano skoszone mógł przywieźć z drugiego końca kraju? Najwyżej ostarowano mu kulę w plecy, jeśli osmielił się na obszarniczym paść nocą krowę, której nie był w stanie wyżyć na swoim. A u nas już trzeci rok grupy kośne organizują się z pomocą państwową. Większość z nich zwozi do siebie piękne siano z pierwszego i drugiego pokosu. Lecz nie wolno zamykać oczu i na to, że niektóre rady narodowe nie zajmują się jak na leży tą sprawą, przez co ludzie z ich terenu tracą cenny czas i wracają zniechęceni.

nych towarów poszukiwanych, o ulgach należnych gospodarstwu parcelantów na dorobku lub inne, nie będą dobrze wykonywane, jeśli chłop bliedni i średniorolny nie weźmie w swe własne ręce kontrolę nad tymi sprawami — w gromadzie, w gminie, w komitecie członkowskim przy gminnej spółdzielni itd. Państwo kapitalistów i obszarników bało się kontroli mas ludowych. Państwo ludowe bez kontroli takiej nie może się obejść. Bez takiej kontroli pomoc pa-

stwa dla pracujących chłopów nie jest wykorzystywana w pełni mierze i nikt inny — jak właśnie Wy, przodujący obywatele, powinniście dopomóc swoim radom narodowym w organizowaniu tej kontroli.

Wy powinniście czuć się odpowiedzialni za państwo, nie czekać, aż coś się w rolnictwie zmarnuje, lecz występować do rad narodowych, pisać — jeśli tego zajdzie potrzeba — do władz centralnych. Wasze listy czytane są ze szczególną uwagą. Wasza kontrola potrzebna jest państwu i partii. Wzywajmy rady narodowe i na sze komitety partyjne do podtrzymania i rozwijania inicjatywy mas chłopskich wskazujemy im na Was — przodowników rolnictwa, których głos szczególnie ma znaczenie dla ożywienia inicjatywy i kontroli gromadzkiej. Kontrola gromadzka winna być przeprowadzona troską o sprawiedliwość społeczną i troską o dobrą na rodowe. Nie dopuszczaj do nadużyć i kumoterstwa w gminnej spółdzielni. Nie czekaj, aż się zmarnują nawozy, lecz potrzeby przetrzymywane i nie tolerować kombinacji z ustalaniem „na oko” zawartości tluszczu w mleku. Nie dopuszczaj do przestojów mló carni, niewykorzystywania koni w gromadzie, marnowania silosów w ośrodku. Nie tolerować żadnego przejawu niedbalstwa, a tym bardziej — mających jeszcze miejsce — faktów ziośliwego szkodnictwa ze strony części kulackich, albo ludzi przez nich otumanionych. PGR, POM, GOM i wszelkie dobro państwowe jest wspólnym dobrem całego narodu i każdy chłop, który czuje się obywatelem, winien bronić tego dobra przed kradzieżą lub marnotrawstwem, winien w porę zwracać uwagę na szkody zauważone przez siebie — nie zaś dopiero wówczas, kiedy już jest za późno zarządzić.

Kontrola gromadzka winna stać się pomocą dla sołtysów i gminnych rad narodowych w trosce o podniesienie produkcji, o sprawiedliwe i racjonalne wykorzystanie pomocy państwowej.

Rząd, dając wytrwałe do podniesienia dochodowości rolnictwa, nie będzie szczędził wysiłków, aby zwiększyć ilość maszyn, budulca, nawozów i innych artykułów niezbędnych wsi dla zapewnienia szerszego tempa rozwoju produkcji i lepszego zaspokajania swych potrzeb codziennych. Rząd opracowuje również środki zwiększenia mellowości, poprawienia nasilnicstwa, wzmocnienia służby rolnej itd.

Szczególną naszą troską jest dopomożenie gospodarstwu nie mającemu krowy, w zdobyciu jej, a innym — w dalszym rozwoju hodowli i zwiększeniu bazy paszowej. Wśie powinna ze swojej stro-

Świadomi swej wielkiej roli kroczcie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego

Jesteście przodownikami w rolnictwie, świadomi swej wielkiej roli kroczcie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, gromadzcie chłopów małych i średniorolnych do walki —

o plan sześciolletni, o jeszcze szybsze tempo rozwoju rolnictwa polskiego, o dalsze podźwignięcie gospodarki chłopów indywidualnych i PGR-ów,

o podniesienie dobrobytu i kultury wsi polskiej, całego ludu pracującego o narodu,

o pokój, o przyjaźń narodów, o siłę i bezpieczeństwo ojczyzny.

W tej walce, o coraz jaśniejszy dzień powszedni wsi polskiej macie potężne oparcie w ośmiarnie pracującej nad roz budową naszego przemysłu klasie robotniczej, potężne oparcie w partii, we władzy ludowej.

ny zastanowił się, jak budować tanim kosztem — w o- parciu o miejscowy budulec i robociznę, jak wykorzystywać kredyty inwestycyjne i własne środki pieniężne — w swym własnym dobrze pojętym interesie, jak rozszerzyć u siebie kontraktację roślin przemysłowych, żywca, jak ulepszyć swe łąki i drogi.

Wy powinniście mobilizować wśie do jej zadań najbliższych — ażeby zbiory zostały wszędzie dookoła, by jeden kłos nie pozostał na polu, by wśie zrozumiała konieczność pełnego i szybkiego wykonania obowiązku wobec państwa, aby wśie była gotowa do zwycięskiego przeprowadzenia najbliższych wielkich zadań.

Idzie o to, by jakkolwiek nas czeka pogoda, zastaw ozimych i wykopi wykonać w pełni w ustalonym terminie. Ażeby ani jeden hektar ziemi nie pozostał odłogiem, aby ko nie i maszyny nie próżnowały w tym czasie. Ażeby zatroszczyć się o odpowiednie przygotowanie ziemi pod zasiewy. Ażeby ziarno siewne było dobre i zostało wszędzie na leżycie oczyszczone i zaprawione. Ażeby przeprowadzić przedzimowe orki pod jarę. Ażeby zabezpieczyć w paszę bydło na zimę, dopilnować przygotowania i zapalenia silosów, zasiania zielonek ozimych niezbędnych na wiosnę. Ażeby wśie ułożyła sobie taki plan robót i pomocy sąsiedzkiej, który by zapewnił wykonanie siewów i wykopów. Jest to szczególnie ważne ze względu na obfity urodzaj okopowych i konieczność niepozostawienia ani jednego kartofla w ziemi, gdyż da to nam i dodatkowe tony ziemniaków i ułatwi walkę ze stonką.

Od dobrego i terminowego przeprowadzenia tych wszystkich prac zależy zapewnienie lepszych zbiorów w roku przyszłym.

Na k'm mają się oprzeć rady narodowe i miejscowe organizacje partyjne na które spada obowiązek właściwego zorganizowania tych prac? Wśie na Was, którzy macie w gromadzie szacunek.

Dawniej najniższe klaniano się panom szlacheckim. Czy pamiętacie jak przed takim szlacheckim hultajem przysięgaliście służbiście komisarz polski?

Dzisiaj w Polsce Ludowej, honory są dla tych, którzy przodują w pracy i postawie obywatelskiej. Tak głosi nasza Konstytucja, tak wychowuje się u nas młodzież i tak już stało się zwyczajem w gromadzie. Waszym obradom w pra starym grodzie polskim — Szczecinie przysługuje się dziś cały kraj. Doświadczenia o których opowiecie będą wskazówką dla setek i tysięcy gromad. Uwagi jakże poczyniły się służbiście komisarz polski?

Nieście na wśie tę ufność i wiare w zwycięstwo, płynące z głębokiego patriotyzmu i ukochania ziemi ojczystej i zdobyty ludu. Pomóżcie masom chłopskim rozumieć lepiej na sze cele — dobrobyt i kulturę narodu, siłę ojczyzny ludowej, utrwalenie pokoju — i drogę do tych celów wiodącą.

OBYWATEL!

Zycząc Wam owocnych obrad, apeluję do Was, śmiało mówcie o trudnościach na jakie napotykaacie w swej codziennej walce o podniesienie produkcji rolnej, o coraz bardziej dostatek i kulturalne życie wsi polskiej. Mówcie o wszystkim w czym jeszcze może Wam być pomocną wiadza ludowa. Rząd i Partia z całą zyczliwością rozważają wszystkie wasze uwagi i wnioski.

4 tysiące delegatów Ziemi Koszalińskiej maszerowało w radosnym dożynkowym pochodzie

(Od naszych specjalnych wysłanników)

Około godziny 12 w pośpiechu, ponad 4 tysiące delegatów wsi koszalińskiej formuje pochod dożynkowy. Nasze województwo w pochodzie ogólnopolskim idzie jako czwarte z rzędu, tuż za chłopami województwa warszawskiego.

Delegacja naszego województwa posuwa się wolno ku głównej trasie pochodu Alei Wojska Polskiego. Na czele kolumny koszalińskiej kroczą trzecie przodowników pracy PGR — Kazimierz Mysłowski z PGR Gąbino, Józef Bębenek z Gałowa i Willi Hnut z Dalewa. Tuż za nimi piękny wieniec dożynkowy Ziemi Koszalińskiej. Wieniec jest w kształcie koła, utkany z kłosów zbóż. Koło podzielone zostało na cztery części, z których każda ilustruje odrębną gałąź produkcji rolnej. Za wieniec idą poczty szlendarowe — KW PZPR, WK ZSL, WZ ZSCH, LK, ZMP, Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa, zaś za nimi grupa przodujących chłopów delegatów na zjazd szcześciński. Jest wśród nich odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi indywidualny chłop z Sierzna (pow. Bytów) Konstanty Matusiewicz, kombajnjer z zespołu PGR Głębokie — Jan Markiewicz, Waclaw Chabowski — przewodniczący RZS Sławno i wielu, wielu innych.

Pochód posuwa się coraz bliżej trybuny. Tuż za przodującymi chłopami idą delegaci z powiatów bytowskiego i złotowskiego. Delegaci z bytowskiego niosą portrety człowiekowskich chłopów Ziemi Bytowskiej — indywidualnego gospodarza z gromady Ciemno Teofila Skiby, Mikołaja Michniewicza z Modrzejowa, Bernarda Rudnika z gromady Przewóz i wielu innych. Pięknie wygląda wieniec dożynkowy wykonany przez robotników zespołu PGR Harlino w powiecie kołobrzeskim. Wiele pracy włożył w jego misterne wykonanie Franciszek Myk, przewodnik pracy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dobrze prezentuje się zespół artystyczny Domu Kultury w Zakrzewie (pow. złotowski). Dzwieczka zespołu roześmiane, idą trzymając się za ręce. Tuż za nimi chłopcy z Zakrzewa — przodującej gromady powiatu, która zawołała świętym przykładem w wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

Składają wieniec dożynkowy przed trybuną również przodownicy pracy ze spółdzielni produkcyjnej w Klepnie (pow. złotowski) — Janina Linnert, Natalia Furman i indywidualnie pracująca chłopka Anna Ławczuk. Razem z nimi niesie wspólny wieniec przodujący traktorzysta POM w Złotowie Florian Borowski. Tuż za Bytorem i Złotowem idą chłopowie powiatu miasteckiego, następnie zbliża się powiat drowski. Delegaci niosą duże tablice, ilustrujące rozwój PGR-ów, mówiące o osłabnięciach przodujących ludzi powiatu, a m. in. kombajniera Zygmunta Hubezuka. Spółdzielcy ze Starej Korytnicy oraz Gudowa również składają swe wieniec gospodarzowi dożynek, który serdecznie, gorąco dziękuję im za ich trud i pracę.

Idzie delegacja chłopów, spółdzielców i robotników PGR z powiatu sławieńskiego. Rozbrzmiewa okrzyk: „Niech żyje sojusznik robotniczo-chłopski!”, „Niech żyje towarzyszu Bierut”. Stanisława Podolak i Maria Danieleczak z Gudowa aż pokrańczały z zadowolenia, gdy towarzyszu Bierut, wychylając się z trybuny, błł brawo spółdzielcom z Gudowa, którzy wysłali do niego serdeczny list, meldujący o wykonaniu wszystkich obowiązków wobec państwa.

Za Sławnem podąża delegacja chłopów powiatu słupskiego, następnie idzie powiat szczeciński. Radosne, roześmiane twarze delegatów. Młodzi robotnicy z PGR niosą wspaniałe wykonany z kłosów pszenicy obraz Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. Misterna mozaika wzbudza ogólny podziw. Podchodzi do trybuny honorowej. Składają gospodarzom do żynek głęboki ukłon. Towarzyszu Bierut uśmiecha się do nich i mówi: „Dziękuję wam — mówili — bardzo pięknie, bardzo pięknie wykonane...”

Twarze młodych chłopów i dziewcząt ze Szczecinka promienią szczęściem. Towarzyszu Bierut mówił przed chwilą bezpośrednio do nich — młodych zwierzaków ze Szczecinka — im dziękował.

Na czele delegacji z powiatu człuchowskiego kroczą chłopcy i dziewczęta z ludowego zespołu artystycznego z gromady Rychnowy. Następnie idzie wieniec walecka, koszalińska, a pochod zamyka delegacja powiatu kołobrzeskiego. Gorące oklaski witają rybaków kołobrzeskiej „Barbiki”, niosących naturalnej wielkości wioskę do łowienia ryb. Chłopcy indywidualni, spółdzielcy i robotnicy PGR powiatu kołobrzeskiego niosą napis: „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju”. Na trybunach wybuchają okrzyki: „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna”. Okrzyk ten podejmują uczestnicy pochodu.

Za delegacją naszego województwa idą chłopcy z poznajskiego. W radosnym, szczęśliwym nastroju defilowali indywidualni chłopcy, spółdzielcy i robotnicy PGR Ziemi Koszalińskiej. Wieniec koszaliński składała swe wieniec dożynkowy, przyrzekając jeszcze bardziej wzmocnić swe wysiłki w pracy, by pełniać rozkwitała nasza prastara, plastowska Ziemia Koszalińska i nasza ukochana Ojczyzna Ludowa.

Kierunek Szczecin...

Serdecznie zęgnęła młodzież szkolna z Koszalinu delegatów wsi koszalińskiej na zjazd i dożynki w Szczecinie. Przed odjazdem pociągu cały peron rozbrzmiewał radosnymi okrzykami na cześć przodowników pracy wsi koszalińskiej, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W jednym z przedziałów pociągu spotkali się dwaj przodujący kombajnjerzy naszego województwa,

wzięciem kombajnu. Jeśli mój pomysł racjonalizatorski wprowadzę w życie, to zwiększę wydajność pracy maszyny i ulepszę jakość czyszczenia ziarna. Przetwarzający kombajnjerzy postanowili w roku przyszłym wspólnie wezwać

W dożynkowym pochodzie

Przeszło rzeszowskie, zielenogórskie i warszawskie. Do trybuny dochodzi czołówka delegacji dożynkowej wsi koszalińskiej.

Lucjan Berliński, spółdzielca ze sławieńskiego, Konstanty Matusiewicz i Józef Mos, chłopci średniorolni z bytowskiego kroczą obok siebie w pierwszym szeregu czołówki kolumny koszalińskiej. Na ich pleśiach srebrzą i brązowią się kryjące zasługi. Są szczęśliwi i dumni.

Na swój mandat zjazdowy i dożynkowy setnie napracował się Lucjan Berliński. Czynie mierzyc zasługi jego, przewodniczącego RZS w Warszawie w sławieńskim, jeśli nie rozwojem spółdzielni produkcyjnej, zbierającej z roku na rok coraz wyższe plony i rozwijającej hodowlę, coraz gospodarz niżej i zamożniej, przodującej w powiecie.

Na szczecińskich Jasnych Błoniach wysłuchał on i zapamiętał słowa towarzysza Bieruta:

„Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2 — 3 lat piękne wyniki gospodarcze... Podnieśliśmy wydajność rolnictwa jest dziś

do współzawodnictwa pracy wszystkich kombajnjerów kraju.

— Musimy częściej się widywać — powiedział Hubezuk — jeden drugiemu powinien dokładnie opowiadać o swych metodach pracy. W ten sposób obydwa osiągnęliśmy jeszcze lepsze wyniki.

Przysłannym realizację wszystkich obowiązków wobec państwa. Jęczmień i rzepak ozimy już zasialśmy. Pojutrze rozpoczynamy siejby żyta i wykopki ziemniaków. Do końca tego miesiąca zakończymy siewy i wykopki, z nadwyżką wykonamy plan dostaw ziemniaków dla państwa!

Spojrzeli właśnie na napis na wieniec dożynkowy wsi koszalińskiej, wręczany gospodarzowi dożynek przez grupę młodzieżową: „W pełni za gospodarujemy ziemię koszalińską”.

— Spełniły przyrzeczenie dane towarzyszu Bierutowi — partii i rządowi ludowemu.

Jerzy Lesiak

Krajowy Zjazd Przetwarzających Chłopów

Na sali obrad...

Od pierwszej części zjazdu przodujących chłopów delegacji z koszalińskiego czuli się wyróżnieni za swą rzetelną pracę. Do prezjdującego zjazdu powołano mianowicie czołowego kombajniera Hubezuka z zespołu PGR Głębokie w powiecie drowskim oraz chłopka Jana Myszkę ze Śniadowa w powiecie szczecińskim.

W imieniu delegacji chłopów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przemawiał Zygfryd Wenzel — sekretarz Związku Samopomocy Chłopów NRD. Słowa jego o wleczytym przyjaźni między Polską Ludową a demokratycznym Niemcami zjazd przyjmuje burzą oklasków.

— Granica na Odrze i Nysie nie dzieli nas, a łączy — mówi Wenzel. Po przemówieniu wręcza chłopu Bronistawowi Kędziorze bochen chleba z wyróżnionym napisem: „Pokój—Mir—Frieden”. Delegaci widzą w tym podarunku symbol nowych przyjaznych stosunków między naszymi wsiowościami walczącymi o pokój narodami. Chłopcy polscy i niemieccy walczą o pokój, zwiększając stale produkcję swych gospodarstw, zwiększaniem urodzajów.

Coraz lepszych urodzajów życzą nam przyjaciele z NRD. Sala rozbrzmiewa okrzykami na cześć przyjaźni między Polską Ludową a demokratycznymi Niemcami.

— Adenauerowi nie spodoba się nasz zjazd — mówi ktoś w grupie koszalińskiej — porozumiewamy się przecież z prawdziwym Niemcami przeciwko podżegaczom wojennym — wrogom Polski Ludowej.

Gdy zabiera głos Marlan Nowak z powiatu szczecińskiego grupa koszalińska śledzi każde słowo. Nowak mówi o możliwościach i potrzebach ciągnącego ulepszenia metod uprawy ziemi i hodowli, o coraz pełniejszym udziale chłopów pracujących w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Po powrocie do swej grupy, Nowaka witały pełne uznania spojrzania. Mówił tak, jak

czują wszyscy — z wdzięcznością dla władzy robotniczo-chłopskiej, z troską o dobro kraju.

Przetwarzający rolnik gminy Lukowo w powiecie słupskim — Jagielski — odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi za wybitne osiągnięcia w hodowli bydła i trzody. Przysłuchuje się obradom zjazdu z uwagą. Potakuje, gdy mu się jakieś przemówienie szczególnie podoba.

— Zjazd da nam wiele do przemyślenia — mówi — czego nie zdawaliśmy sobie do końca sprawy, jak wiele o trzymujemy od klasy robotniczej. Musimy wykorzystać wszystkie nasze możliwości, by zwiększyć hodowlę.

Do głosu zapisało się 190 mówców. Gdy wieczorem okazało się, że trzeba będzie ograniczyć liczbę dyskusantów, Ksawera Kanasowa z Polczyna, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, powiedziała:

— Zgodzę się z większością, ale przecież szkoda, że żadna z kobiet koszalińskich nie zgłosiła się wypowiedzieć. Mamy przecież w delegacji dużo kobiet przodujących w pracy na roli!

Będziecie mówili u siebie w gminie — pocieszał Kanasowa towarzysze...

Rozbrzmiewa płynąca z tysięcy ust stara rewolucyjna pieśń chłopka: „Gdy naród do boju wystąpi z orężem...”

Chłopcy pracujący za oręż, dziś mają nowoczesny sprzęt rolniczy, maszyny, nawozy sztuczne, przodujące doświadczenia i pomoc radziecką. Używają tego oręża w wielkim boju o większe urodzaje, w walce o wzrost siły ludowej ojczyzny, strzegącej u boku Związku Radzieckiego pokój na świecie. Pieśń kończąca zjazd szczeciński brzmi mocno i zdecydowanie.

Walka o wzrost produkcji rolniczej, walka o dobrobyt, na wsi i w mieście, walka o pokój — trwa. Przetwarzający chłopcy — delegujący na zjazd dają przykład wszystkim chłopom pracującym.

(A. R. B.)

Na apel Alojzego Karankowskiego O tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 2 str.)
wszystkich traktorzystów pracujących w spółdzielniach produkcyjnych powiatu.

PIERWSZY PGR-OWCEM STANISŁAW PRUTKOWSKI Z PGR MALINOWO

Pierwszym traktorystą PGR-owskim, który odpowiedział na apel Alojzego Karankowskiego, jest traktorzysta z PGR Malinowo, zespół Mścisze, w pow. koszalińskim Stanisław Prutkowski, pracujący na „Ursusie” na kołach nr 4410. W czasie kampanii jesiennej postanowił on wykonywać dziennie 8,26 na orki średniej, przy obowiązującej normie 2,56, od 15 sierpnia do 31 grudnia wykonał 410 ha orki średniej przebieżkowej, zaoszczędził na każdym hektarze po 1,5 kg paliwa, czyli do końca roku 615 kg oraz realizował hasło Saja „Ja nie wypuszczę braku”. Zobowiązania Prutkowskiego są tym bardziej cenne, ponieważ pracuje on w trudnych warunkach glebowych i na ciągniku, który przepracował już ponad 4.000 godzin bez kapitalnego remontu, czyli przekroczył przewidzianą normę.

Traktorystę POM i PGR!

Przystępując gremlanie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej! Podejmujcie konkretne zobowiązania i z honorem je realizujcie. Wykażcie, że jesteście prawdziwym patriotami, miłującymi swoją Ojczyznę Ludową i walczącymi o utrwalenie pokoju.

Od redakcji. Ponieważ apel Karankowskiego wywołał w terenie duże zainteresowanie i napływające meldunki świadczą, że obejmie on wszystkich traktorzystów województwa — począwszy od dnia dzisiejszego zamieszczamy będziemy codziennie w „Głosie Koszalińskim” stałą rubrykę, omawiającą współzawodnictwo wśród traktorzystów. W związku z tym prosimy aktywistów partyjnych i związkowych, traktorzystów i korespondentów o nadsyłanie nam informacji o podejmowaniu zobowiązań i ich realizacji, o doświadczeniach i osiągnięciach przodujących traktorzystów, o traktorystach — bumelantach, o zainteresowaniu współzawodnictwem ze strony administracji, organizacji partyjnych i związkowych.

Gestapowski terror szaleje w Niemczech zachodnich Dulles przychodzi z pomocą Adenauerowi

BERLIN. W miarę jak zbliża się termin wyborów w Niemczech zach., kilka adenauerowska szuka coraz to nowych środków terroru i presji, by zastraszyć wyborców, uniemożliwić im swobodne wyrażenie swej woli w czasie wyborów, i by w ten sposób utrzymał się przy władzy.

Równocześnie amerykańscy protektorzy Adenauera, którzy za wszelką cenę pragną wrzucić Niemcy zach. do rydwanu swej agresywnej polityki, występują z jawnymi pogrozkami pod adresem wyborców. Amerykańskie władze okupacyjne za pośrednictwem prasy zapowiedziały możliwość wprowadzenia dyktatury militarnej w Niemczech zachodnich w wypadku porażki wyborczej Adenauera.

Srodki terroru i nacisku, metody oszczerzej propagandy i pałki polityczne — nie wystarczy Adenauerowi i jego protektorom. Dnia 3 bm. sekretarz stanu Dulles oficjalnie zagroził ludności Niemiec zach., że „kłębka wyborcza Adenauera pokładnie za sobą katastrofalne skutki dla sprawy przywrócenia jedności i suwerenności Niemiec”.

gólnie brutalne środki, by nie dopuścić do zebrania wyborczych, organizowanych przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD), jak również przez mieszczańskie ugrupowania, walczące o pokojowe zjednoczenie Niemiec (Ogólnoniemiecka Partia Ludowa i Związek Niemców). Na lokale partii postępowych, na redakcji ich organów prasowych oraz na zebraniach wyborczych, zwoływanych przez przezwolników Adenauera — napadają bojówkarze faszystowskie, wspierani przez policję. Dzienniki donoszą, że władze adenauerowskie wzmożyły również swą akcję przeciwko SPD (Partia Prawicowych Socjalistów), która w czasie kampanii wyborczej wystąpiła z krytyką niektórych tez zagranicznej i wewnętrznej polityki Adenauera.

W miejscowości Neumuenster policja dokonała brutalnej napaści na kilkuset młodych robotników, którzy zamierzali udać się na wiec z udziałem Maxa Reimanna.

W Norymberdze bandyci faszystowskie oraz policjanci uśmialił rozbić wiec wyborczy KPD. Burmistrz miasta Baden-Baden zakazał rozbięcia afiszów wyborczych KPD oraz innych partii, występujących przeciwko polityce Adenauera. W Hamburgu bojówkarze faszystowskie napadli na uczestników zebrania wyborczego SPD. Zdzierali oni afisze wyborcze KPD i SPD. Niezwyczajną aktywność wykazywał członkowie „akcji katolickiej”, zmobilizowani przez episkopat do terrorystycznej kampanii przeciwko niemieckim siłom demokratycznym.

Pogrożki Dullesa i jego cyniczna ingerencja wywołały głębokie oburzenie w Niemczech. Były kanclerz rzeszy dr Wirth złożył oświadczenie, w którym stwierdził: „Pan Dulles nie będzie nauczycielem niemieckiego narodu. Jego pogroźki, jego pałki polityczne, stanowić muszą dla Niemców i dla wszystkich na rodów europejskich dobitną przestrożkę, by nie dali się wciągnąć w sidła polityki amerykańskiej”.

Dziennik „Hamburger Echo” z dnia 4 bm. pisze: „Oświadczenie Dullesa stanowi brutalną ingerencję do niemieckich spraw wewnętrznych i jest prowokacyjnym pogwałceniem norm obowiązujących w stosunkach międzynarodowych”. Dziennik ten zaznacza następnie, że Dulles ujawnił znany zresztą fakt, iż Adenauer nie jest kanclerzem Niemiec zachodnich, lecz kreaturą departamentu stanu.

Wielu działaczy politycznych w Niemczech zachodnich składa deklarację i wysyła do Wysokiego Komisarza USA Conanta depesze, protestujące przeciwko cynicznemu wystąpieniu Dullesa.

Dnia 4 bm. gestapo adenauerowskie zastosowało szcze-

Zyskał oni sobie miano „Czarnych SA” i zajmują się przede wszystkim zrywaniem afiszów wyborczych KPD i SPD.

Dzienniki donoszą, że pracodawcy zwalniali z pracy bez odszkodowania robotników i urzędników, którzy prowadzą agitację na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec.

W wielu miastach policja wdarła się do lokali KPD i skonfiskowała literaturę wyborczą. Minister spraw wewnętrznych Nadrenii — Westfall ogłosił w dzienniku urzędowym, że broszury zawierające program KPD, oraz afisza, na którym widnieje napis: „Ja dność, pokój, wolność — w drodze porozumienia między wschodem a zachodem” — mała ulec konfiskacji.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Po dwóch dniach mistrzostw Polski w I-a

Mimo złych warunków atmosferycznych zawodnicy biją rekordy życiowe

4 bm. w godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie XXIX Mistrzostw Polski w Lekkoatletyce.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Sekcji Lekkoatletycznej GKKF Forrys. Flagę państwową na maszt wciągnęli członkowie biogacze i rekordziści Polski Chromik i Lewandowski, po czym odbyła się defilada ok. 500 uczestników reprezentujących 13 zrzeszeń sportowych.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw były przeciętne. Poza jedynym najlepszym tegorocznym wynikiem, który ustanowił Szwargot w biegu na 10 km, pozostałe konkurencje stały na miernym poziomie.

W biegu na 800 m mężczyźni, który zapowiadał się najciekawiej, zawodnicy walczyli o miejsce, a nie o dobry czas. Żaden biegacz naszej czołówki nie kwapił się do objęcia prowadzenia, wskutek czego tempo pierwszej części biegu było bardzo słabe. Zwycięzca Potrzebowski (AZS) osiągnął czas 1:57 min.

Stosunkowo dobrze wypadł w pierwszym dniu mistrzostw Baranowski (Gwardia), który osiągnął na 100 m

10,7 (w półfinale) oraz 10,8 (w finale). Lomowski (Gwardia), który wygrał rzut dyskiem wynikiem 47,25, Lerczakówna (AZS) wygrywając pewnie 100 m w czasie 12,9 oraz Konkówna (Kolejarz), która zbliżyła się w kuli do granicy 13 m.

Dużo emocji przyniósł skok w dal mężczyzn. Zwyciężył Iwański (CWKS) 7,11 po zwyciężym walce z Gawkowskim (Kolejarz) 7,08 m.

5 bm. w drugim dniu mistrzostw poziom był znacznie wyższy niż dnia poprzedniego. W kilku konkurencjach, a szczególnie w trójskoku, skoku w dal kobiet i rzucie dyskiem kobiet osiągnięto bardzo dobre rezultaty.

Mimo rozmokej bieżni, wiatr i zmiana zawodnicy walczyli ambitnie o zaszczytne tytuły mistrzostw Polski.

Najlepsze wyniki drugiego dnia mistrzostw to rekord kibow Polski w sztafecie 4x100 m mężczyzn — 43,0 sek. ustanowiony przez CWKS w składzie Goździałowski, Schmidt, Maludy, Polujan, 5,79 w skoku w dal Duńkiej, 69,80 Sidiły w oszczepie oraz rezultaty trójskoczków Weinberga — 14,97 i Gizelewskiego J. — 14,92. Wyniki te poza rezultatem Sidiły są najlepsze w bieżącym roku.

Prywer odparł atak Lomowskiego w rzucie kulą zdobywając tytuł mistrzowski do brym wynikiem 15,79. Krzyżkowiak nie mając konkurencji osiągnął w biegu na 3 km z przeszkodami 9,17. Lerczakówna i Baranowski potwierdzili, że są najlepszymi sprinterami w kraju wygrywając 200 m i zdobywając podwójne mistrzostwo Polski.

Makomaski wygrał pewnie 400 m przez płotki, ze względu jednak na stałą bieżnię w nienadzwyczajnym czasie. Ciekawy był pojedynek naj-

lepszych dyskobolek. Wygrała go Konk, zbliżając się poważnie do najlepszego tegorocznego rezultatu.

W klasie A

Remis Spójni i zwycięstwo Startu

SPÓJNIA KOSZALIN — KOLEJARZE DARŁOWO 2:2

Mecz Spójni z darłowskim Kolejarzem był zacięty ale stał na bardzo starym poziomie. Obie drużyny grały bardzo nerwowo i nie wykorzystywały wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, co w szczególności dotyczyło Spójni. Do przerwy żadna z drużyn nie potrafiła zdobyć bramki, a po zmianie pół Kolejarz prowadził już 2:0. Jedenastka i rzut wolny pewnie strzelone przez Rakowskiego uratowały dla koszałnianin cenny punkt. Zawody prowadziły dobrze ob. Drozdowicz ze Szczecinka.

START KOSZALIN — KOLEJARZ SŁUPSK 3:2

Drugi mecz stał na lepszym poziomie i dostarczył publiczności wiele emocji. Mimo iż do przerwy gra była wyrównana Start strzelał kolejno trzy bramki i wydał się, że zwycięży wysoko. W drugiej połowie gry Kolejarze osiagając przynajmniej przewagę, jednakże ich napastnicy zdobywają jedynie dwie bramki i mimo, iż w przekroju całego meczu Kolejarz był zespołem lepszym schodził z boiska pokonany w stosunku 3:2. Zawody pro-

wadził ob. Wróblewski, uważnie w pierwszej połowie niż w drugiej.

Gwardia Słupsk wysoko zwycięża

Na stadionie Gwardii w Słupsku, odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III Ligi pomiędzy miejscową Gwardią i Unią z Inowrocławia. Zwyciężył Gwardziści w stosunku 5:0, mając przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę.

Międzynarodowy turniej szachowy w Szwajcarii

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego kandydatów o prawo do gry z mistrzem świata Botwinnikiem (ZSRR), dogrywano odłożone partie.

Nie wznawiając gry Kotow (ZSRR) uznał się za pokonanego w partii z Bolesławskim (ZSRR). Smysłow (ZSRR) wygrał z Euve (Holandia), a partia Stahlberg (Szwecja) — Heller (ZSRR) zakończyła się remisem.

Przed X Wyścigiem Dookoła Polski

Prace przygotowawcze w pełnym toku

Po raz pierwszy w historii naszego sportu w Koszalinie został wyznaczony punkt etapowy największej imprezy kolarskiej w skali krajowej —

Wyścigu Dookoła Polski. W dniu 16 bm. zostanie rozegrany IV etap, którego meta znajdzie się będzie w Koszalinie. Będzie to jednak nie tylko przeżycie dla mieszkańców Koszalina. Na trasie, która od granic województwa gdańskiego przebiega przez Ziemię Koszałńską mieszkańcy wsi i miast będą mogli zobaczyć całą czołówkę polskiego kolarstwa. 65 kolarzy reprezentujących najwyższy poziom w kraju.

Zorganizowanie punktu etapowego w Koszalinie nałożyło na naszych działaczy poważny obowiązek. Trzeba sprawnie i szybko (bo termin jest bliski) przygotować pomieszczenia

dla zawodników i komisji sędziowskiej, przygotować odpowiednio trasę etapu w granicach naszego województwa, zapewnić sprawną obsługę sprawozdawczą, która będzie podawała meldunki o przebiegu wyścigu, przygotować punkty odżywcze i informacyjne itp.

Pracy jest wiele. Wiele też zostało już zrobione. Zorganizowanie w Koszalinie Komisji Etapowej pracuje na pełnych obrotach, a członkowie poszczególnych komisji dokładają wszelkich starań, aby etap został przygotowany wzorowo, aby wykazać, że sport koszałnianki zasłużył na to wyróżnienie. Jakim jest wyznaczenie etapu w naszym mieście.

Gospodarzom stadionu w Świdwinie ku uwadze

Od dłuższego już czasu gospodarzem stadionu w Świdwinie jest ZS Kolejarz, który jednak nie przejawia należytej troski o ten obiekt. Stadion jest zaniedbany i obecnie znajduje się w opłakanym stanie. Przy stadionie są dwa budynki, które w powodzeniem mogłyby spełniać rolę szatni, pomieszczenia dla sprzętu itp. Oba budynki zostały jednak zde-wastowane.

Przed uzyskaniem stadionu, Kolejarz zobowiązał się doprowadzić cały obiekt do porządku, od remontować boisko i budynki, za zabezpieczyć ogrodzenie. Od tego czasu, jak już wspomnieliśmy minęło wiele czasu, a mimo to zarząd Kolejarza nie wypełnił swych zobowiązań.

Ciekawym jest fakt, że w sobotę każdego tygodnia są organizowane zabawy, z których dochód ma być przeznaczony na remont całego stadionu, zakup sprzętu, oparkowanie boiska itp. Jak dotąd dochód z tych zabaw „znika” systematycznie na niewia-domy cel, a stadion niszczeje.

Prezydium MRN w Świdwinie winno zainteresować się tą sprawą. Trzeba pomóc zarządowi ZS Kolejarz w gospodarowaniu używkami funduszami, aby obiekt został nareście doprowadzony do stanu używalności.

Antoni Pokusa

ludność o podstawowych zasadach zachowania się podczas przebiegu wyścigu. Cała trasa zostanie udekorowana, niektóre szkoły sygnalizują już o przygotowaniu do uroczystego powitania przejeżdżających kolarzy.

Tyle o trasie.

Przygotowania tej nie zamykają jednak całokształtu pracy Komisji Etapowej. Trzeba przecież przygotować noclegi dla zawodników i sędziów, zapewnić sprawną informację. Wszystkie te prace są prowadzone w możliwie jak najlepszym tempie. W związku z coraz bliższym terminem rozpoczęcia wyścigu będziemy codziennie informować naszych czytelników o przygotowaniach do tej wielkiej imprezy.

• • •
Jak nas informują członkowie Komisji Etapowej, dla uczczenia Wyścigu Dookoła Polski, w dniu 16 bm. na stadionie Spójni zostanie rozegrana towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją okręgów koszałńskiego i gdańskiego. Początek zawodów piłkarskich o godz. 14.30. Publiczność czekająca na pierwszy kolarz będzie więc mogła zobaczyć ciekawą i przypuszczamy, stojącą na dobrym poziomie grę.

• • •
Po Wydziale Oświaty Woj. RN w Koszalinie i Prezydium WKRF, nagrody dla kolarzy za IV etap przeznaczyła Redakcja „Głosu Koszałńskiego”, Radłowiec, Dom Kształki oraz Służba Zdrowia w Koszalinie. Dotychczas jednak zbieranie nagród idzie dość opieszale. Dlatego też apelujemy do instytucji i przedsiębiorstw aby jak najwcześniej decydowały się z nadsyłaniem nagród, gdyż w zależności od ich wartości, Komisja Nagród będzie mogła dokonać ich podziału.

C-4-1011. Nr zamówienia 220.

Strzeleckie

mistrzostwa Polski

W odbywających się w Szczecinie strzeleckich mistrzostwach Polski wyłoniono już pierwszych mistrzów. I tak w konkurencji kb 1 tytuł Mistrza Polski w strzelaniu z trzech postaw zdobył Wasilewski (CWKS II), uzyskując 488 pkt., 2) Matuszak (CWKS II) — 487 pkt., 3) Kochan (CWKS I Kraków) — 486 pkt.

W konkurencji kbks 5 z trzech postaw Wasilewski zdołał drugi tytuł mistrzowski uzyskując 1077 pkt., 2) Matuszak (CWKS II) — 1067, 3) Rączka (CWKS) — 1062 pkt.

Wśród kobiet pierwsze miejsce zdobyła Marchewczyk (LPZ Kraków) uzyskując w konkurencji kbks 5 — 1065 pkt.

Pozostałe wyniki dziewiętogo dnia zawodów: kbks 5-a — Wyszyński (Spójnia) — 366 pkt., kbks 5-b Gościelewicz (Włókniarz) — 346 i kbks 5-c — Sawicki (Spójnia) — 320 pkt.

Pw-4 mężczyzn — Polański (Budowlani) — 182 pkt., pw-4 kobiet — Szara (CWKS) — 20/173, pw-6 kobiet Trzebiatowska (AZS) 48/361, pw-6 mężczyzn — Pfeiffer (Włókniarz) 57/485, pw-9 kobiet — Kiereszińska (Włókniarz) — 155 pkt.

Kbks-5 mężczyzn do trzech sylwetek z dystansu 100, 200 i 300 m 1) Skrzyp (CWKS I) 80 pkt., 2) Gmitrowicz (CWKS) 80 pkt.

Ze Spartakiady Wsi

Piłkarze Koszalina wygrywają z Rzeszowem

5 : 3

W drugim dniu III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie w siatkowie mężczyzn między zespołami Stalinoogrodu i Warszawy. Po dobrej i ciekawej grze zwyciężyli zasłużenie siatkarze Stalinoogrodu 3:2. Drugie spotkanie między Opolem a Gdańskiem zostało przzerwane z powodu zapadających ciemności.

Ciekawy przebieg miało również spotkanie o 3 miejsce między piłkarzami Koszalina i Rzeszowa. W normalnym czasie wynik brzmiał 2:2 (1:1), przy czym Rzeszowlanie wyrównali w ostatnich sekun-

dach gry. W dogrywce lepsi okazali się reprezentanci Koszalina, którzy wygrali 5:3.

Pozostałe wyniki:
Koszykówka kobiet: Kraków—Warszawa 31:12 (13:6); Gdańsk — Zielona Góra 33:28 (14:12);

Koszykówka mężczyzn: Gdańsk — Wrocław w o. Stalinoogrod — Gdańsk 43:36 (27:14);

Siatkówka kobiet: Gdańsk — Kielec 3:0; Poznań — Zielona Góra 3:0.

Piłka ręczna kobiet: Opole — Kielec 3:0 (0:0); Rzeszów — Gdańsk 8:1 (3:0).

Piłka ręczna mężczyzn: Opole — Poznań 14:5 (7:1); Gdańsk — Łódź 16:3 (8:3).